

УДК 13.11.27

Dr Tomasz Bugaj

## Wykorzenienie, szok kulturowy, trauma – kulturoznawcza analiza doświadczenia deportacji

Томаш Бугай

**Позбавлення коріння, культурний шок, травма – культурознавчий аналіз випробовувань депортації**

Досліджуються події, пов'язані із репресіями радянської влади проти Свідків Єгови, які були депортовані з території Західної України в 1949 і 1951 роках через їхні релігійні переконання. Автор зосереджується на трагедії примусово виселених на Сибір єговістів і на пережитому культурному шокові, важкій депресії і дезорієнтації. Простежується довгий і виснажливий шлях їхньої депортації, зокрема антисанітарний стан у вагонах. Проаналізовано спогади очевидців, які показують спосіб перебігу процесу викоренення та акультурації. Приділяється увага дитячим переживанням трагедії. На основі вчення К. Оберга отримана травма визначається як психомоторний функціональний розлад. Обґрунтовано, що травму, пов'язану з отриманим культурним шоком, вдалося опанувати, зокрема, через сильне почуття спільності і сповідуваних вірувань.

*Ключові слова:* Свідки Єгови, травма, культурний шок, депортації, репресія, Сибір, Радянський Союз, тоталітаризм, інтерв'ю, пам'ять

Tomasz Bugaj

**Uprooting, culture shock, trauma – a cultural analysis of the experience of deportation**

The events related to repressions by the Soviet Union authorities of Jehovah's Witnesses, who were deported from Western Ukraine in 1949 and 1951 because of their religious beliefs, are studied. The author focuses on the tragedy of forcibly deported to Siberia Jehovah's Witnesses and on the cultural shock that they have experienced, severe depression and disorientation. A long and tiresome way of deportation is traced, particularly unsanitary conditions in the train carriages. The memories of witnesses, which demonstrate the process of uprooting and acculturation, are analyzed. Attention is paid to children's experience of the tragedy. Based on the teachings of Carl Oberg an injury is defined as a functional psychomotor disorder. It is proved that trauma associated with the cultural shock was overcome in particular by a strong sense of community and professed beliefs.

*Keywords:* the Jehovah's Witnesses, trauma, culture shock, deportations, repression, Siberia, the Soviet Union, totalitarianism, interviews, memory

Депортacje Świadców Jehowy z terenów Zachodniej Ukrainy w 1949 i 1951 roku stanowiły formę «wykorzenienia» – pozbawiono ich własności, zmuszono do rozstania się z krewnymi i sąsiadami oraz przetransportowa-

## 8. Историчний та політологічний контекст свободи совісті

no tysiące kilometrów w głąb Rosji. W niniejszym opracowaniu przeanalizuję przebieg procesu wykorzenienia, doświadczania szoku kulturowego oraz opanowywania traumy przez wiernych tego wyznania zesłanych na Syberię. Podstawę moich badań stanowią wywiady narracyjne, którymi objąłem ponad siedemdziesięciu deportowanych. Opowieści wspomnieniowe pochodzą od osób, które w latach trwania socjalistycznego systemu totalitarnego w Związku Radzieckim doświadczyły różnych form represji i prześladowań ze względu na wyznawaną religię. Badania terenowe przeprowadziłem w latach 2010–2012 w Rosji, Ukrainie, Białorusi, Mołdawii, Litwie, Łotwie i Estonii.

Przymusowe zesłanie na Syberię to wydarzenie, które zaburzyło w biografii rozmówców istniejące struktury społecznego porządku [1]. Deportowani znaleźli się w nowej sytuacji, w której nie mogli wykorzystać wypracowanych uprzednio sposobów czy metod radzenia sobie z napotykanymi przeszkodami, gdyż nie miały już one zastosowania. Zostali zmuszeni do ponownego zdefiniowania siebie oraz elementów otaczającej ich rzeczywistości. Zderzenie z nową przestrzenią kulturową wywołało u wysiedlonych rodzin Świadków Jehowy «szok kulturowy», nazywany też «stresem akulturacyjnym» [2, 3, 4, 5]. Niektórzy badacze określają sytuację ową, a właściwie pamięć o niej, również jako «traumę kulturową» [6, s. 56–58]. Stan ten, zdefiniowany przez antropologa Kalvero Oberga [3, s. 177–182] jako zaburzenie funkcjonowania psychosomatycznego, towarzyszył wiernym w początkowym okresie życia na Syberii – w trakcie aklimatyzacji. Byli oni narażeni na funkcjonowanie w ciągłym napięciu, odczuwali dezorientację, lęk i frustrację, towarzyszył im wysoki poziom stresu. Poczucie szoku kulturowego potęgował charakter przebiegu wydarzeń z nim związanych – nagłe, a w wielu przypadkach także brutalne aresztowanie i wywózka. Wszystko to mogło odbijać się na sposobie postrzegania własnej osoby [5, s. 25]. Syndrom stresu zwiększał się również na wskutek nieznamości oczekiwań nowego środowiska społeczno-kulturowego, jego rytuałów, symboli i zwyczajów. Wierni, napotykając liczne trudności, doświadczali silnie negatywnych emocji, jakie mogły się przekładać na ich samopoczucie oraz funkcjonowanie [7, s. 249], a także na postawę. To właśnie odczuwany wówczas silny lęk i niepokój, wynikający z bezpośredniego kontaktu z inną kulturą [8, s. 343], sprawiły, iż doświadczenia związane z osiedleniem się na Syberii

wyraźnie zapisały się w pamięci deportowanych, kształtując jednocześnie ich tożsamość [9, s. 37].

W pamięci autobiograficznej moich rozmówców, mieszczącej liczne informacje na temat ich własnego życia, opowieści związane z wysiedleniem i akulturacją stanowią wspomnienia, które – za Johnem Hendersonem powołującym się na prace Roberta Browna i Johna Kulika – można określić wspomnieniami fleszowymi [10, s. 80, 81]. Są bowiem związane z bardzo ważnymi zdarzeniami w ich życiu, wyraźnie wyróżniającymi się na tle innych. Wydarzeniom, z jakimi są połączone, towarzyszy podwyższony stan emocjonalny uczestników, którzy doświadczali wielkiej tragedii. Emocje bowiem wpływają na kontekst wydarzeń i sprawiają, że w pamięci pozostaje trwalszy ślad danego zdarzenia. Ponadto wspomnienia te mają znaczenie osobiste. Wszystko to sprawia, iż «opierają się procesom zapominania» [10, s. 80] oraz towarzyszą przez resztę życia osobom, które przeżyły wysiedlenie. Zrozumiała więc była reakcja niektórych rozmówców, którzy w trakcie prowadzenia wywiadów nie potrafili opanować wzruszenia – płakali lub przerywali na chwilę narrację.

W związku z tym, że zderzeniu z nową kulturą towarzyszyły lęk lub poczucie grozy i bezradności, będące reakcją na stresor [11, s. 18, 19], istniało prawdopodobieństwo, że nowa sytuacja negatywnie odbije się na kondycji psychologicznej jednostki i może pociągnąć za sobą szereg poważniejszych konsekwencji – takich, jak bezsenność, brak równowagi emocjonalnej, wyparcie, uczucie paniki i inne [12, s. 15]. W większości przypadków jednak do tego nie doszło, o czym przekonałem się w trakcie prowadzenia badań terenowych. Jeśli bowiem warunki życia jednostki zaczynają się poprawiać i trudna sytuacja nie utrzymuje się długo, nie musi dojść do wytworzenia syndromu PTSD (posttraumatic stress disorder) [13, s. 37–41]. Ponadto inne jeszcze czynniki mają wpływ na to, w jak silnym stopniu będą występowały objawy posttraumatyczne [12]. W wypadku omawianej grupy religijność i wspólnotowość były elementem, decydującym o łagodniejszym przeżywaniu traumatycznych zdarzeń. Uważam to za kluczowe czynniki mające wpływ na przetrwanie represji, jakich doświadczyła analizowana grupa.

Szok kulturowy, którego doświadczyli zesłańcy, wynikał z ogromnych różnic, jakie już od momentu rozładunku na stacjach docelowych

## 8. Историчний та політологічний контекст свободи совісті

dawały im się we znaki. Deportowani znaleźli się między innymi w obcym (mentalnie i etnicznie) społeczeństwie, w którym obowiązywał nowy system wartości. Inne były również warunki przyrodnicze, klimatyczne. Zestawiając nowe doświadczenie z pamięcią warunków, w jakich się wychowywali, dostrzegali wielką przepaść między tym, co znali dotychczas, a tym, co ich czekało – czego powinni się nauczyć lub zaakceptować. Musieli nawiązać nowe relacje społeczne: odnaleźć się wśród nowych sąsiadów i współpracowników oraz opanować nowe sposoby uprawy ziemi, gdyż lato bywa na Syberii krótkie, a gleba nie jest zbyt urodzajna. Musieli także nauczyć się zdobywać pożywienie na innych niż dotychczas zasadach. Oswoić należało więc przestrzeń fizyczną – syberyjski krajobraz wraz z różnymi uwarunkowaniami geograficznymi. Większego jednak wysiłku wymagało wpisanie się w konstrukcję społeczną o innych wartościach symbolicznych oraz innej historii.

Pierwsze różnice – wywołujące poczucie dyskomfortu – pojawiały się w trakcie pierwszych dni lub tygodni pobytu na zesłaniu. Czynniki klimatyczne i topograficzne, jak wynika z opowiadań, dawały się we znaki rodzinom zesłańców już podczas podróży – gdy ich wagony docierały na Syberię: «Те окна мы закрывали фуфайкой, знаете, дует, а мороз... С начала не был мороз, с начала тепло было, [...] а туда в Сибирии холодно, то начал закрывать» [N. B.].

Deportowani pochodzący na przykład z ciepłych, słonecznych, żyznych i urodzajnych terenów pogranicza polsko-ukraińskiego przeżywali szok po przybyciu do nowych miejsc. W rodzinnych stronach o tej porze roku boso chodzili po podwórku, a w ogrodach zieleniły się warzywa. Pracą własnych rąk byli w stanie bez trudu wyżywić swe rodziny, nie musieli zamartwiać się o zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, takich, jak odzienie, wyżywienie i dach nad głową. Jednak taki stan rzeczy został zaburzony w dniu aresztowania. Już w trakcie drogi na Syberię ich świadomość zaczynała rejestrować obrazy nowej rzeczywistości, która prezentowała się kontrastowo w stosunku do ich wcześniejszej sytuacji i doświadczeń życiowych. W opowiadaniach wspominają o chłodzie i wilgoci, długich zimach, wysokich mrozach, głodzie i chorobach: «А в Сибири уже снег был [...] мы попали в колхозы добитые после войны, там еще на быках пахали» [A. T.]. «Из Хэлма в Одессу нас привезли.

А там была страшная засуха, такая что в трещины в земле входило 3 пальца. Люди пухли с голода, вообще ничего не было. Мы приехали были, у нас запасы еды, мука, крупы, так как там в Польше мы были весьма не бедные, хозяйство свое было. Мама старалась угощать других. Обстоятельства жизни были очень не простыми, строили землянки и жили в них» [А. В.].

Plagą prześladowającą przybyłe na Syberię rodziny były roje muszek oraz innych owadów, które pozostawiały dotkliwe ukąszenia i uniemożliwiały wykonywanie zwykłych czynności: «У нас там, в Сибири летом много мошки, комаров. Мошка так укусила нас, но нам не было во что одеться. Местные люди кто там жил, одевали на головы такие сетки, а мы «свежие люди приехали» – нас и укусили. Хоть и кусали, а делать нечего, нужно было идти в лес за дровами» [Л. О.]. Miejscowa ludność wiedziała, jak chronić się przed owadami i jak leczyć ukąszenia. Zesłani dopiero z czasem nauczyli się odpowiednio zabezpieczać – przygotowywać i zakładać specjalną odzież, palić ogniska i stosować wyciągi z ziół.

Wysiedleni mieli poczucie, iż zostali na stałe wykorzeni z miejsc, które były im bliskie, a nowe tereny w żaden sposób nie przypominały im rodzinnych krajobrazów. Wszystko było dla nich inne i obce. Nawet taki element krajobrazu, jak droga, którą transportowano przybyłych ze stacji kolejowych do kołchozów, wywoływał uczucie wyobcowania. Kontrast był wyraźnie dostrzegany – «a drogi na Rusi, to wiecie trochę, jakie to one są» [М. О.]. W rodzinnych stronach pozostały ich gospodarstwa – niektórzy mieli tam pola, byli bogatymi ludźmi. Wszystko zostało [J. J.] – a na miejscu zesłania «gospodarstwo» należało do państwa: kołchozy, przedsiębiorstwa leśne, fabryki przemysłowe, kopalnie. Zesłańcy nie mogli żywić nadziei na zorganizowanie własnego gospodarstwa na podobnych warunkach jak w kraju ojczystym. Poza tym, wielu z nich poinformowano, iż zostają zesłani «навечно» (na zawsze), a więc odebrano im jakąkolwiek nadzieję na poprawę losu. Z własnych domostw, wyposażonych w spiżarnie i posiadających kilka pomieszczeń mieszkalnych, trafili do wspólnych baraków, w których jedna izba dzielona była pomiędzy kilka obcych sobie rodzin. Musieli pogodzić się z myślą, że teraz już wszystko będzie inaczej jak dawniej.

## 8. Историчний та політологічний контекст свободи совісті

Kontrast zwiększał nie tylko surowy i niegościny klimat Syberii, ale także sąsiedztwo, złożone z różnorodnego kontyngentu więźniów lub zesłańców, w tym także agresywnych przestępców. Zderzenie ze społecznością posiadającą znacząco różne wartości symboliczne wywoływało poczucie wyobcowania. Wartości moralne, obyczaje oraz wewnętrzny kodeks etyczny wielu nowych sąsiadów powodował u deportowanych silny lęk oraz niepokój o własne życie: «Мои родители уехали один раз и пришли, мы спали, дети маленькие, а другие пришли и обворовали там всё, что было. Не только у нас украли. Мы были во второй комнате, литовцы у них много, что украли (...), с тюрем отпускали всех преступников. На 25 лет, потом за убийство, за всё их отпускали на свободу раньше времени и они ходили, грабили людей. В карты они проигрывали людей, своих проигрывали. Часто вечером слышно было под окном нашего барака как люди плакали, что их проигрывали и убивали. Находили убитых людей» [K. Z.]. Ktoś inny wspominał: «В карты играли. Например, мы играем в карты, если я проиграю я убиваю, например Анатолия. Тот говорит хорошо, я согласен, а если я проиграю, то я убью тётю Дашу. Ну и они играют. Например, я проиграл. Я иду вечером встречаю человек идёт и ножом ему горло перережу и всё (...), родственников, братьев так делали. Это ставки у кого больше ставка. Денег нету, а они на людей играли. Или играли, кто первый появится из-за угла, того и убить. И вот они проигрывают и оба стоят. Появилась девушка, этот идёт и ножом её. Или мужчина, всё равно, это не важно, но если он не убил, то его убьют. У тюремщиков так есть, в Сибири» [J. Z.].

Z wywiadów wynika, iż społeczność Syberii była dla deportowanych zupełnie obca i początkowo bardzo nieprzychylna. Wpływ miały na to m.in. celowe działania władz, zmierzające do ograniczenia możliwości rozprzestrzeniania się wierzeń religijnych Świadków Jehowy. Miejsce, w którym ludność była wcześniej informowana, że wkrótce przywiozą do ich miejscowości niebezpieczny kontyngent składający się z «sekcjarzy», «amerykańskich szpiegów», «przeciwników sowieckiej władzy», «społecznego elementu». Za sprawą sowieckiej propagandy, która od wielu lat tworzyła wypaczony wizerunek wyznania, niektórzy zaczęli okazywać szczególną wrogość w stosunku do wiernych lub przejawiać daleko posuniętą ostrożność w jakichkolwiek kontaktach. Niektórzy z deportowanych

wspominają o tym, jak kobiety zamykały przed nimi furtki i zabierały do domu dzieci, gdyż zostały uprzedzone, że «teraz przywiozą tu amerykańskich szpiegów, żeby z nimi nie rozmawiać, dlatego, że oni łapią dzieci, biorą ich krew i wysyłają do Ameryki» [N. F.].

Poczucie wyobcowania miało swój wyraz w tworzonych przez zesłańców pieśniach oraz wierszach, które przepełnione są nostalgią za pozostawionym ojczystym krajem, bliskimi przyjaciółmi i krewnymi:

*«Настал уже час разлуки моей  
С друзьями моими теперь,  
Я здесь оставляю всех милых друзей.  
О, как мне печально теперь.  
О, до свидания, родные мои.  
О, до свидания, друзья (...)  
Прощай, дом отцовский,  
Сегодня я еду в чужой край и там буду жить.  
Я здесь оставляю отчизну родную,  
и еду в чужие края» (...)* (pieśń wykonana przez L. Z.).

Indywidualne narracje wysiedlonych pomagają prześledzić proces przeżywania szoku kulturowego. Ich analiza pozwala stwierdzić, iż do wytworzenia owego syndromu przyczyniło się wiele różnych czynników, które jednoznacznie można określić jako silnie stresogenne. To właśnie namnożenie się – charakter kumulatywny [4] – trudnych sytuacji i zdarzeń sprawia, iż następuje okres szoku kulturowego, którego długość trwania nie da się przewidzieć. Pozostaje on bowiem w ścisłej zależności z głęboko indywidualną strukturą psychologiczną każdej jednostki, wcześniejszymi doświadczeniami, pochodzeniem, sposobem wychowania czy uzyskanym wykształceniem. Badania prowadzone wśród deportowanych pozwalają jednoznacznie określić występowanie głównych aspektów szoku kulturowego wyszczególnionych przez Kalvero Oberga [3, s. 177–182], [5, s. 34, 35]. Wśród nich wymienić należy: poczucie utraty przyjaciół oraz posiadanych dóbr materialnych, poczucie odrzucenia przez przedstawicieli innej kultury, niepokój lub odraza w stosunku do obcych praktyk, a także uczucie bezradności i lęku wobec nowego otoczenia.

## 8. Історичний та політологічний контекст свободи совісті

Najprawdopodobniej osoby, które dotkliwiej przeżyły zderzenie kultur i miały największe trudności z nauczeniem się nowych form zachowań i zwyczajów jako pierwsze podjęły decyzję o opuszczeniu miejsca zesłania, gdy pojawiła się taka możliwość w latach 60-tych. W ich wspomnieniach najczęściej pojawiają się informacje wskazujące na zapamiętane kontrasty, które wciąż funkcjonują w ich pamięci – «przeprowadziliśmy się na Krym, ponieważ mąż chorował na żołądek i poradzili mu przeprowadzić się w cieplejsze strony» [W. G.].

Zesłanie wiernych na Syberię było dla nich przeżyciem silnie traumatycznym. Pamięć tamtych wydarzeń można określić pamięcią traumy. Aby to podkreślić, spróbuję krótko zdefiniować kategorię traumy, którą rozumiem jako doświadczenie powstałe w wyniku «traumatycznego zdarzenia», mającego miejsce w określonych warunkach strukturalnych oraz interpretowanego jako «wykraczające poza zdolności struktur społecznych do radzenia sobie z nimi» [14, s. 8]. Najbardziej traumatogenne są – zdaniem Piotra Sztompki – przemiany, które zachodzą gwałtownie, niespodziewanie, będąc wymierzone w «centralne dla zbiorowości wartości, reguły czy przekonania» [15, s. 69]. Deportacja oraz towarzyszące jej zdarzenia, jak pokazują analizowane narracje, rejestrowały (ujawniały) charakter zmian, nad którymi wywożeni nie potrafili zapanować. Negatywne skutki zmian społeczno-kulturowych osiągały różnych dziedzin życia i determinowały dalsze losy jednostek, a także całej zbiorowości. Takie zmiany zdaniem specjalistów z różnych dziedzin – w tym psychiatrii i kulturoznawstwa – mogą niekiedy prowadzić do wykształcenia syndromu PTSD (zespół stresu pourazowego) charakteryzującego się między innymi stanami lękowymi, paniką, bezsennością, brakiem kontroli emocji, a nawet całkowitym wyparciem z pamięci bolesnych wspomnień (Dabkowska, 2007: 37–41).

Akt deportacji stanowił w biografii jednostek doświadczenie bolesnego cierpienia, była to dla nich sytuacja, w której pozbawieni zostali możliwości decydowania o sobie. Z perspektywy socjologa sytuację deportowanych w 1951 roku można opisać posługując się kategorią trajektorii. Koncepcja ta nawiązuje do prac badaczy zajmujących się trajektorią umierania [16] oraz trajektorią doświadczenia dotkliwego cierpienia [17].

Fritz Schütze mówi o trajektorii jako o procesach społecznych, które są «ustrukturuwane przez łańcuch powiązanych z sobą zdarzeń, których



nie sposób uniknąć bez poniesienia wysokich kosztów, ciągłych załamań, oczekiwań i rosnącego, irytującego poczucia utraty kontroli nad swym położeniem życiowym. Czuje się wtedy, że jest się «popychanym», że można jedynie reagować na siły zewnętrzne, których działania się już nie rozumie» [1, s. 92, 93].

Wysiedlani przez jakiś czas znajdowali się «w stanie psychicznego paraliżu uniemożliwiającego przyjęcie jakiegokolwiek linii działania» [18, s. 79]. Na podstawie wywiadów można stwierdzić, iż deportowane osoby straciły na pewien czas możliwość rozumienia i kontroli otaczającej rzeczywistości. Zachodzące zdarzenia były dla nich nagłe, nieprzewidywalne i «niekontrolowane» [11, s. 290]. Ponadto pogłębiał się u nich proces dezorientacji. Nie rozumiały, dlaczego ich rodziny są wywożone oraz dokąd pojadą: «я была маленькая, мне было всего девять лет. Я понимала всё что делается, когда нас посадили в поезд я спросила бабушку: «Куда нас везут?» тогда я начала уже плакать» [L. O.].

Nowa sytuacja wymusiła na deportowanych podjęcie próby ponownego zdefiniowania sensu swego życia, tożsamości, otaczającej rzeczywistości. Musieli oni z innej perspektywy spojrzeć na siebie i swą rolę w świecie. Zrozumienie powodów sprawiających, że «cierpienie przydarza się właśnie mnie» [1, s. 105], było pomocne w obraniu postawy pogodzenia się z trajektorią, «przepracowaniu» przeżytych doświadczeń. Postawa taka ujawniała się w stosunku do innych ludzi – członków wspólnoty oraz reszty społeczeństwa. W badanych narracjach odczuwalny jest brak wrogości do oprawców czy przeciwników. Moi rozmówcy próbowali nawet tłumaczyć zachowanie niektórych spośród nich tym, iż takie były czasy, a ludzie robili to, czego wymagał od nich system polityczny. Jeden z moich rozmówców powiedział, iż nie mógłby dzisiaj nienawidzić funkcjonariuszy lub agentów donoszących na niego, gdyż tym samym nie byłby chrześcijaninem.

Kategoria opracowana przez Fritza Schützego w wypadku losów represjonowanych Świadków Jehowy wymaga pewnego dopowiedzenia. Postawa osób dotkniętych trajektorią, zdaniem socjologa, charakteryzuje się zamkniętością i zwątpieniem: «W toku fatalnego splotu wydarzeń aktorzy stają się sobie nawzajem, a także wobec samych siebie obcy; reagują oni na siebie nawzajem z podrażnieniem i irytacją i bez zrozumienia (...). Chaos we wspólnym bytowaniu i w nastawieniu do siebie samego bywa

## 8. Историчний та політологічний контекст свободи совісті

często odbierany jako jeszcze bardziej nieznośny, aniżeli wyjściowe wydarzenia (...). Zatraca się zaufanie w wytrzymałość wspólnych układów życiowych (np. rodzinny czy powiązań przyjacielskich) i we wspólną przyszłość» [20, s. 21].

Analizując zarejestrowane przeze mnie narracje biograficzne Świadków Jehowy trudno byłoby się zgodzić ze stwierdzeniem, że zmieniły się (osłabły) relacje wewnątrz tej społeczności religijnej. Stało się wręcz odwrotnie. Kolektywna trajektoria zdecydowanie zintegrowała i wzmocniła tę grupę, wytworzyła wyjątkowe poczucie wspólnotowości. Pozwoliła na demonstrowanie wewnętrznego oporu, także wśród dzieci. Opowieści wspomnieniowe moich interlokutorów pokazują, że poczucie stresu malało, gdy wysiedlani dotransportowani do punktów zbiorczych (dworce kolejowe) spotykali swych współwyznawców, których czekał ten sam los. Poczucie wspólnego doświadczenia, świadomość, że członkowie grupy są w pobliżu łagodziło niepokój: «Мне только страшно было то, куда нас одних везут. А потом, когда уже приехали на поезд, там уже ихняя семья, там еще наши, которые с Польши, там все. Я как всех уже увидела, все, успокоилась» [A. W.].

Oczywiście, masowa deportacja, przeprowadzana często dość brutalnie, wywołała w pierwszym momencie poczucie bezradności i szoku. Dużą rolę odegrał element zaskoczenia, a także pora, w której wkraczano do domów wiernych. U dzieci szok wywołany nocnym najściem był porównywalnie większy, niż u dorosłych. Naturalną reakcją stanowił płacz i paniczny lęk rozbudzonych dzieci na widok obcych mężczyzn z bronią i psami. Opowiadając o tych tragicznych zdarzeniach, niektórzy wspominają o silnym przygnębieniu, które początkowo ogarnęło uczestników «podróży na Syberię». Pojawiło się ono wskutek niehumanitarnych warunków, jakie zastali na dworcach – z poszczególnych wagonów wyganiano bydło i umieszczano rodziny wysiedlanych. W pociągach nie było miejsc przeznaczonych do spania, a nawet siedzenia; funkcję toalety pełniła dziura w podłodze zasłonięta kotarą, brakowało żywności, wody i medykamentów. Opieka nad niemowlętami lub chorymi była niezwykle utrudniona. Zdarzyły się pojedyncze wypadki śmiertelne. To mogło wprawiać w stan silnego przygnębienia i dezorientacji. Warto zaznaczyć, że poczucie bezradności i szoku nie trwało długo. Wysiedleńcy jak najszybciej próbowali zaangażować się w życie religijne wspólnoty na

nowych terenach, a z czasem nadawali sens przeżytym doświadczeniom, co minimalizowało uczucie dezorientacji. Poza tym, wśród narratorów są osoby, według których deportacja nie była doświadczeniem ponad ludzkie siły – ich zdaniem w czasie transportu obchodzono się z nimi grzecznie, a nawet karmiono [D. L.].

Co znamienne, większość rozmówców poza trudnymi warunkami, głównie bytowymi, wspomina w rozmowach przede wszystkim szczególną więź, jaką wytworzyła się wówczas wśród wysiedlanych, wzajemną pomoc, jaką sobie okazywali, gdy wspólnie czytali Biblię, modlili się lub dzielili żywnością. Wydostaniu się ze stanu przygnębienia pomagały rozmowy oraz religijne pieśni, odtwarzane z pamięci. Wielu wspomina, iż były wykonywane tak żywo i głośno, że konwojenci denerwowali się i zakazywali śpiewania, lecz to nikogo nie powstrzymywało – śpiewając pieśni czuli się wolni. Pozyskane w trakcie badań terenowych wierszowane teksty, będące swego rodzaju sprawozdaniem z wywózki, dokumentują to w następujący sposób:

*«Po rosyjsku łajali  
Groźnie krzyczeli,  
Srogo nakazali,  
Żebyśmy nie śpiewali.  
Przez pieśni konwojenci  
Nam wody nie dali.  
Matki dzieci swoje  
Łzami utywali» [Golko 2004: 72].*

*«Вони в тім не сумовали, де веде дорога  
Однак в піснях вихваляли Великого Бога»  
[Розлука, автор не jest znany].*

Nieopisaną radość przeżywali, gdy przypadkowo na stacjach postojowych spotykały się obok siebie pociągi z wysiedlanymi Świadcami Jehowy z innych terenów. Wtedy komunikowali się z sobą śpiewem, przez niewielkie luki w wagonach wywieszali napis «Świadkowie Jehowy z...» i podawali swój powiat lub miasto: «Когда уже отъехали, о, встречаем других»: «Свидетели Иеговы поехали в Сибирь» (...). Это с Молдовы

## 8. Историчний та політологічний контекст свободи совісті

были, вот, с Западной Украины (...). Не долго, две недели ехать (...) пересекались эшелоны, переезжаем, о, написано: «Молдаваны», вот. Написано «Братья из Молдавии». О, поют. На остановках поют. Так-то интересно было, конечно, очень» [N. J.].

Czuli się upokorzonymi tym, co przyszło im znosić, jednak w żaden sposób nie pozwolili, by cokolwiek wymusiło dewaluację ich świata wartości.

Chociaż pamięć deportacji jest pamięcią traumy, to poszczególnym jednostkom oraz całej zbiorowości udało się skutecznie uporać z konsekwencjami trudnego doświadczenia. Elementem wspomagającym znoszenie represji przez Świadków Jehowy – poza silnym poczuciem wspólnotowości – był system wartości pielęgnowany w obrębie grupy oraz kultywowane zwyczaje religijne. Obowiązywanie kodeksu etycznego oraz aksjonormatywnego było wyraźnie widoczne w najróżniejszych dziedzinach ich egzystencji. Obraz życia duchowego, zawarty w narracjach, dowodzi, że postępowanie wiernych było zdeterminowane przez system wierzeń i z niego wynikało.

1. Riemann G. «Trajektoria» jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych / G. Riemann, F. Schütze ; przeł. Z. Bokszański, A. Piotrowski // *Kultura i społeczeństwo*. — 1992. — Nr. 2. — S. 89–109.
2. Witkowski S. Style radzenia sobie z szokiem kulturowym w przedsiębiorstwach globalnych. Aspekty metodologiczne badań interkulturowych / S. Witkowski, M. Łuźniak // *Zarządzanie zasobami ludzkimi*. — 2007. — Nr. 2. — S. 103–115.
3. Oberg K. Cultural Shock: Adjustment to New Cultural Environments / K. Oberg // *Practical Anthropology*. — 1960. — Nr 7. — S. 142–146.
4. Kownacka E. Od szoku do adaptacji: psychologiczne konsekwencje wyjazdu za granicę / E. Kownacka ; red. Paszkowska-Rogacz A. *Doradztwo zawodowe, a wyzwania międzykulturowe*. — Warszawa, 2006. — S. 39–63.
5. Marx E. Przełamywanie szoku kulturowego: Czego potrzebujesz, aby odnieść sukces w międzynarodowym biznesie / E. Marx. — Warszawa, 2000. — S. 1–312.
6. Brzezińska A. W. Ukraińcy na Żuławach – szok kulturowy jako wspólna pamięć i osobiste doświadczenie / Brzezińska A. W., Wosińska M. // *Żuławy. W poszukiwaniu tożsamości* / red. A. W. Brzezińska. — Gdańsk, 2009. — S. 49–60.
7. Hawrysz L. Konsekwencje różnic kulturowych / L. Hawrysz // *Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae* / wydział Zarządzania i Administracji

- Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Kielcach. — 2009. — Nr 2. — S. 245–253.
8. Słownik etnologiczny. Terminy ogólne / red. Z. Staszczak. — Warszawa – Poznań, 1987. — 463 s.
  9. Maruszewski T. 2005: Pamięć autobiograficzna / T. Maruszewski. — Gdańsk, 2005. — 216 s.
  10. Henderson J. M. Pamięć i zapominanie / J. M. Henderson ; przeł. E. Wojtych. — Gdańsk, 2005. — 176 s.
  11. Zdankiewicz-Ściagała E. Trauma. Proces i diagnoza. Mechanizmy psychoneurofizjologiczne / E. Zdankiewicz-Ściagała, M. Przybylska. — Warszawa, 2002. — 183 s.
  12. Lis-Turlejska M. Traumatyczne zdarzenia i ich skutki psychiczne / M. Lis-Turlejska. — Warszawa, 2005. — 142 s.
  13. Dąbkowska M. Pamięć a trauma w wyniku przemocy w bliskich związkach / M. Dąbkowska // *Psychiatria w Praktyce Ogólnolekarskiej*. — 2000. — Nr. 1 (7). — S. 37–41.
  14. Mielczarek-Żejmo A. Pojęcie traumy w naukach społecznych / A. Mielczarek-Żejmo // *Kultura i Edukacja*. — 2005. — Nr 1. — S. 7–21.
  15. Sztompka P. Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej / Sztompka P. // *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego* / red. A. Kojdera. — Rzeszów, 2003. — S. 67–83.
  16. Glaser B. *Time for Dying* / B. Glaser, A. Strauss. — Chicago, 1968. — S. 1–236.
  17. Corbin J. *Unending Work and Care: Managing Chronic Illness at Home* / J. Corbin, A. Strauss. — San Francisco, 1998. — 216 s.
  18. Rokuszewska-Pawełek A. Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków — analiza biograficzna / A. Rokuszewska-Pawełek. — Łódź, 2002. — 222 s.
  19. Sędek G. Jak ludzie radzą sobie z sytuacjami, na które nie ma rady / G. Sędek // *Złudzenia, które pozwalają żyć: Szkice z psychologii społecznej* / red. M. Kota, T. Szustrowa. — Warszawa, 1991. — S. 289–317.
  20. Schütze F. Trajektorium cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretacji / F. Schütze; przeł. M. Czyżewski // *Studia Socjologiczne*. — 1997. — Nr 1. — S. 11–56.